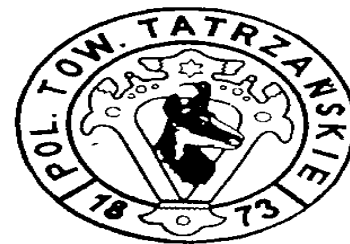




KLIMEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



ROK XVIII

LIPIEC 2013

3(68)

X Jurajski Rajd Rowerowy Oddziału PTT im. Gen. Mariusza Zaruskiego w Sosnowcu

Już po raz dziesiąty spotkaliśmy się na rowerowych szlakach Jury Krakowsko- Częstochowskiej. Tegoroczna impreza odbyła się w dniach 14-16.06.2013 r., a poświęcona była zmarłemu jesienią zeszłego roku naszemu koledze Januszowi Nabrdalikowi.

14.06.2013

W tym dniu miejsce zbiórki uczestników rajdu zostało ustalone obok cmentarza przy ul. 11 Listopada w Sosnowcu (tzw. Cmentarz pekiński). Oprócz uczestników rajdu, byli przedstawiciele firmy „Lhotse”, której właścicielem był Janusz, ale także najbliższa rodzina. Na grobie Janusza złożono kwiaty, a wszyscy zadumali się nad przemijaniem, bo przecież Janusz mógł jeszcze żyć, a odszedł tak niespodziewanie.

Następnie udaliśmy się na trasę. Trasa wiodła przez dzielnice Sosnowca jak: Klimontów, Juliusz i Maczki. W Maczkach pokazałem uczestnikom nową tablicę, która została odsłonięta w styczniu tego roku z okazji 150-rocznicy Powstania Styczniowego. Następnie przez Burki udaliśmy się do Sławkowa. Tutaj miał miejsce pierwszy dłuższy postój. Wart w tym miejscu napisać choć parę słów o tej miejscowości.

Sławków to miasto o ciekawej historii. Najwcześniejsze wzmianki pochodzą już z 1286 r. Na historię miasta wpłynęły bogactwa naturalne, które wydobywano przez wieki. W XX w. znaczenie Sławkowa wzrosło przez wybudowaną w pobliżu Hutę Katowice. W mieście warto zwiedzić następujące zabytki i obiekty:

- Austeria Sławkowska- dawna karczma
- Domy z podcieniami
- Kościół św. Mikołaja i Podwyższenia Krzyża Świętego
- Dawny szpital górniczy
- Ruiny zamku biskupów krakowskich
- Dwór biskupów krakowskich
- Kościół św. Jakuba
- W pobliżu Sławkowa zakład walcowni i giserni.

Po zapoznaniu się z historią miasta ruszamy na trasę. Przejeżdżamy pod wiaduktem, którym prowadzi trasa E-94 Katowice- Olkusz. Po drodze mijamy urocze stawy, i przez Ujków Nowy udajemy się do Lasek. Wjeżdżamy na niebieski szlak rowerowy, który prowadzi przez Laski w rejon Kluczy. Ten rok był szczególnie obfity w deszcze, toteż lasy były bardzo podmokłe, a na trasie co chwila natrafialiśmy na potężne rozlewiska wodne. Każdy kilka razy wpadł po kostki do wody. W końcu w rejonie Hutek dotarliśmy do trasy Bukowno-Klucze i dalsza trasa przebiegła bez problemów. Klucze to bardzo ciekawa miejscowość.

Klucze leżą w województwie małopolskim. Występują tutaj ciekawe zjawiska krasowe. Ten rejon cechuje bogactwo świata roślin i zwierząt (ok. 1500 gatunków roślin), w tym endemityczna warzucha polska. Ponadto można naliczyć tutaj ok.200 gatunków ptaków.

Liczyliśmy na jakiś obiadek, ale niestety do godz.13 było jeszcze daleko, i musieliśmy poprzestać na kanapkach

W Kluczach podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna wybrała wariant dojazdowy do Smolenia trasą: Golczowice- Cieślin- Bydlin, druga grupa w której jechałem wybrała wariant przez Kwaśniów i Złozeniec. Pierwsza grupa natrafiła na duży odcinek powalonych lasów, co było dużym utrudnieniem dla rowerzystów, natomiast nasza musiała się zmierzyć z ciężkim podjazdem w Złożeńcu. Zanim dojechaliśmy do Smolenia w Złożeńcu zatrzymaliśmy się na postój w miejscowej knajpce.

Coś o ośrodku.....

Wieczorem odbyło się spotkanie z piosenką turystyczną przy tradycyjnym ognisku.

15.06.2013

Rano zwiedziliśmy zamek w Smoleniu, który należy do najciekawszych zabytków na tym terenie.

Zamek znajduje się na Szlaku Orlich Gniazd. Został wzniesiony w stylu gotyckim w połowie XIV w, najprawdopodobniej przez Ottona z Pilczy herbu Topór.

Po zwiedzeniu zamku udaliśmy się czerwonym szlakiem Doliną Wodącą. Znajduje się tutaj wiele ostańców skalnych, m.innymi Skały Zegarowe. Zwiedziliśmy także tzw. Grodzisko Pańskie. Następnie szlakiem czerwonym i czarnym dojechaliśmy do Ryczowa. Tutaj mieliśmy dłuższy postój przy miejscowym sklepie. Z Ryczowa udaliśmy się do Podzamcza. Trasa dojazdowa do Podzamcza należy do selektywnych, ale widoki są niezrównane. Tutaj mieliśmy dłuższy postój na obiad.

Zwiedzamy zamek w Ogrodzieńcu, który należy do najciekawszych zabytków na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Został zbudowany w XIV w. na miejscu wcześniejszej drewnianej budowli. Należy do często odwiedzanych miejsc na Jurze. Bardzo często odbywają się tutaj festyny i turnieje rycerskie.

Trasa powrotna do Smolenia wiodła czerwonym szlakiem rowerowym przez Babią Górę, obok Ryczowa, aż dojechaliśmy do Złożeńca. Trasa z Podzamcza do Złożeńca należy do najpiękniejszych, przy okazji większość trasy prowadzi w dół, przez co zmęczenie także mniejsze. W Złożeńcu ponownie zatrzymaliśmy się w znanym nam sklepie na krótki odpoczynek. Potem już tylko w dół do Smolenia. Tutaj także i dzisiaj odbyło się ognisko, które trwało do czwartej nad ranem.

16.06.2013

To był ostatni dzień pobytu w Smoleniu. Uczestnicy podzielili się na kilka grup, a przez to wiele wariantów powrotnych. Kilka osób zdecydowało się na przejazd do Wolbromia i powrót pociągiem. Większość osób wybrało powrót na rowerach. Przez Złozeniec pojechaliśmy do Ryczowa. Z tej miejscowości początkowo jechaliśmy szlakiem niebieskim a potem czarnym. Po drodze minęliśmy Żelazko i szczęśliwie dotarliśmy do Rodaków. Z Rodaków szlakiem czarnym im. Partyzantów Ziemi Olkuskiej ruszyliśmy do Chechła. Z najwyższego punktu na trasie o wysokości. 402 m npm rozciągał się piękny widok. Potem zjazd do Chechła, i przez Pustynię Błędowską, Laski i Ujków Nowy dojechaliśmy do Sławkowa. Potem już przejazd do Maczek i zakończenie Rajdu nastąpiło obok bloku Prezesa naszego Oddziału PTT Sylwka Dąbrowskiego na ulicy Jodłowej. Była to z pewnością bardzo udana impreza, zarówno jeżeli chodzi o ilość uczestników, ale także z uwagi na atmosferę i dobre warunki atmosferyczne.

Autor: Zbigniew Jaskiernia

I wiosenne spotkanie w Tatrach- Dolina Kościeliska:23-26.05.2013

W czwartek 23.05.2013 r. 15- osobowa grupa członków i sympatyków sosnowieckiego Oddziału PTT wybrała się w Tatry Zachodnie celem zwiedzenia Doliny Kościeliskiej, która niewątpliwie jest jednym z najpiękniejszych zakątków Tatr Zachodnich. Naszym celem było między innymi zdobycie jednego z

największych szczytów tego regionu Tatr, którym jest Błyszcz (2159 m npm). Pod uwagę braliśmy również Czerwone Wierchy, a dokładnie pierwszy z nich Ciemniak (2096 m npm), czy na przykład Grań Ornaka (1854 m npm) lub Starorobociański Wierch (2175 m npm).

Naszą bazą noclegową było schronisko na Hali Ornak, które jest doskonałym punktem wypadowym na całe Tatry Zachodnie.

Pierwszą część planu udało się zrealizować już w piątek 24.05.2013 r. Mimo niesprzyjających warunków pogodowych znaczna część naszej grupy zdecydowała się opuścić schronisko i rozpocząć atak na szczyt Ciemniaka. Niestety przez całą drogę towarzyszył nam drobny deszczyk, który niezbyt mocno, ale jednak cały czas kropił. Dodatkowym utrudnieniem była utrzymująca się mgła, która nie pozwalała nam w pełni cieszyć się pięknymi widokami tatrzańskiej panoramy. Po krótkim odpoczynku i sesji fotograficznej na szczycie Ciemniaka rozpoczęliśmy powrót do schroniska tą samą drogą.

Już w schronisku dowiedzieliśmy się, że część osób, która nie zdecydowała się na wyjście na szczyt Ciemniaka, wykorzystała ten czas na zwiedzanie pozostałych pięknych miejsc, które swoim turystom oferuje Dolina Kościeliska.

Osoby sentymentalnie usposobione udały się łagodnym spacerkiem nad Staw Smereczyński, który jest bardzo malowniczym jeziorkiem położonym na wysokości 1227 m.

Z kolei wielbiciele skalnych labiryntów udali się do Wąwozu Kraków, którego sceneria przypomina mistyczny świat legend.

Wielką atrakcją Doliny Kościeliskiej są niewątpliwie położone niedaleko jaskinie m.in. Mylna, Raptawicka, czy oświetlona sztucznym światłem Jaskinia Mroźna, ale przy tak deszczowej pogodzie jaka nam towarzyszyła w tych dniach chyba nikt nie zdecydował się na ich zwiedzanie.

Kolejnego dnia naszego pobytu w Tatrach Zachodnich planowaliśmy zdobyć Grań Ornaka, ale ta sobota nie zapowiadała się zbyt optymistycznie. Od samego rana padał intensywny deszcz, który skutecznie zniechęcał do wyjścia na szlak.

Jednakże w tym dniu dojechały i dołączyły do naszej ekipy dwie koleżanki, którzy zdecydowanym głosem powiedziały, że na szczyt idą i tym samym zmotywowały do tego również pozostałą część grupy.

Podczas wędrówki na szczyt mieliśmy okazję przekonać się o słuszności stwierdzenia, że w górach pogoda jest zmienna. Na przemian świeciło słońce i padał deszcz, który momentami zmieniał się w śnieg, a nawet w grad. Natomiast wiejący wiatr dodatkowo wzmacniał nasze uczucie chłodu. Ale podczas tej samej wędrówki spotkała nas również bardzo miła niespodzianka, na moment chmury się rozstały i naszym oczom ukazała się cudowna tęcza, która pojawiała się jeszcze później dwukrotnie i za każdym razem wspaniale wpisywała się w malowniczy krajobraz Tatr.

Tego dnia zabrakło już czasu żeby iść dalej, ale mimo wszystko szczęśliwi i pełni wrażeń wróciliśmy do schroniska. A tam czekała na nas kolejna niespodzianka w postaci smacznego i ciepłego posiłku, który pozwolił wszystkim szybko zapomnieć o zmęczeniu i zregenerować siły.

Ostatni dzień naszego wiosennego spotkania w Tatrach Zachodnich był deszczowy i leniwy. Przespacerowaliśmy się jedynie nad Staw Smereczyński, by jeszcze na koniec nacieszyć oczy tym niesamowitym pejzażem pięknych gór odbijających się w tafli jeziora.

Oczywistym jest, że w tak krótkim czasie nie da się zobaczyć wszystkich fantastycznych miejsc, jakie ma do zaoferowania Dolina Kościeliska. Prowadzi stąd tak wiele szlaków i dróg, wartych naszego wysiłku, że z pewnością będziemy tu powracać każdej kolejnej wiosny. Tymczasem wrażenia oraz miła atmosfera tegorocznej wyprawy w Tatry na długo zostaną w naszej pamięci.

Zapraszamy wszystkich na nasze kolejne górskie wypady. Do zobaczenia na szlaku.

Opracowała: Barbara Zuziańska- członek PTT –Oddział w Sosnowcu

Wspomnienie o Januszu Nabrdaliku

Członkowie Oddziału PTT w Sosnowcu w różnorodny sposób starali się uczcić pamięć zmarłego w listopadzie 2012 r. naszego Kolegi Janusza Nabrdalika. X Jurajski Rajd Rowerowy poświęcony był pamięci Janusza. Także podczas jednego ze spotkań członków naszego Oddziału rozmawialiśmy o Januszu, a jego żona Olga zaprezentowała piękną prelekcję okraszona slajdami, z ich wspólnych wypraw. W ostatnim czasie pojawiła się inicjatywa, aby także uczcić pamięć w piosence.

Słowa do utworu „Życie moje” napisała Jolanta Kurowska- Ujma, a muzykę napisał Sylwester Dąbrowski.

Życie moje

Życie moje, Lhotse moje
Pełne cudnych dróg,
Dokonane już wybory,
Za mną bal i trud

Plecak mam już spakowany,
Sporo różnych spraw,
Jeszcze tylko uśmiech Olgi,
Parę ciepłych słów,
Przyjacielski uścisk dłoni,
I ruszam na najwyższą z gór

Kochającym wolność zostawiam
Odwieczną magię gór,
Umiejącym słuchać opowieść,
Utkaną jak modlitewny sznur,
Żonie mej stałą czułość,
Synowi dalszy ciąg,
Wyruszam w błękitną drogę,
Plecak biorę do rąk

Plecak mam już spakowany,
Sporo różnych spraw,
Jeszcze tylko uśmiech Olgi,
Parę ciepłych słów,
Przyjacielski uścisk dłoni,
I ruszam na najwyższą z gór

WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE O/PTT im.Gen. M.Zaruskiego
Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547
41-200 Sosnowiec ul.3 Maja 29/4A tel: 0-32-2663815, www.sosnowiec.ptt.org.pl
Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia, Krzysztof Czesak - Członek Redakcji